

Prezes ludzi prześladowuje

Powodem pikiety było zachowanie prezesa firmy, który oskarżył wychodzących z pracy pracowników o spożywanie alkoholu w godzinach pracy. Żaden z pracowników nie był pijany.



Natychmiastowego odwołania Grzegorza Wysockiego, prezesa spółki Prema S.A. domagała się 18 lutego „Solidarności”, pikietując przed siedzibą firmy.

– Jesteśmy tu dlatego, żeby być z wami, pracownicy Premy. Nie zostawimy was – deklarował Waldemar Bartosz, przewodniczący świętokrzyskiej „S”. Związkowcy mieli dla prezesa - nieobecnego tego dnia w pracy – taczki z footelem. W demonstracji, oprócz około 300 związkowców z komisji zakładowych i delegatur, uczestniczyła delegacja OPZZ i parlamentarzysty. Na transparentach widniały napisy: „Prezes ludzi prześladowuje – minister

mu dopinguje”, „Pracownicy to nie niewolnicy”, „Wysocki na toczki”.

Bezpośrednim powodem pikiety było zachowanie prezesa firmy, który w zeszłym tygodniu oskarżył wychodzących z pracy pracowników o spożywanie alkoholu w godzinach pracy. Do zakładu ściągnięto 8 radiowozów policyjnych i przeprowadzono przymusowe badanie alkomatem wśród pracowników. Trwało to ponad dwie godziny. Żaden z pracowników nie był pijany.

„Solidarności” od dawna sygnalizowała, że Wysocki nie nadaje się do pełnienia funkcji. Podczas pikiety odczytano list od pracowników Dezametu z Nowej Dęby, gdzie Wysocki

wcześniej był prezesem. Napisał w nim, że ukarał tam 30 proc. załogi. Do jego odejścia przyczynili się podkarpaccy posłowie PSL i PO.

Związkowcy mają nadzieję, że także świętokrzyscy posłowie koalicji rządzącej przyłączą się do tych z opozycji i pomogą w odwołaniu obecnego prezesa z Premy.

– Przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa stają się stroną, nie zaś arbitrem. W tej sytuacji bierność MSP wzmacniająca w skutkach konflikt prowadzi do negatywnych konsekwencji dla firmy i całej lokalnej społeczności – czytamy w stanowisku podjętym dzisiaj przez ZR Świętokrzyskiego.

ZUS

System jest niewydolny

Polska się starzeje, ale od czterech lat nie rośnie liczba świadczeń wypłacanych przez ZUS – pisze dziennik „Rzeczpospolita”.

Emerytury z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pobiera 4,97 mln osób – wynika z najnowszych danych. Cztery lata temu, w styczniu 2009 r., było

ich 5 mln. Do 2008 r. liczba emerytów rosła. W latach 2005 – 2008 przybyło ich 830 tys. Rząd na niewydolny system emerytalny ma jedną receptę – wydłużenie wieku uprawniającego do emerytury dla kobiet o 7 lat (z 60 do 67 roku życia), a dla mężczyzn o dwa lata (z 65 do 67 roku życia).

Obecnie polska demografia zмага się z problemem masowej emigracji „za chlebem” młodych, aktywnych Polek i Polaków, braku rzeczywistości, realnej polityki prorodzinnej, co skutkuje spadkiem urodzeń w Polsce.

Polskie matki chętniej rodzą dzieci na Wyspach Brytyjskich, niż w kraju. System pomocy rodzinie w polskim wydaniu, oparty o MOPS-y i MOPR-y jest niewydolny. Przypomnijmy, że Podczas straconej dekady po ogłoszeniu stanu wojennego z kraju na stałe wyjechało mniej osób niż w ciągu ostatnich dwunastu lat.

W 2008 r. rząd Donalda Tuska zdecydował o likwidacji części przywilejów emerytalnych – o prawie 1 mln, ograniczył wcześniejsze emerytury dla zatrudnionych w tzw. szkodliwych warunkach (tzw. pomostówki), ale wygasił też „powszechne” przywileje – dla 55-lletnich kobiet i 60-lletnich mężczyzn – przypomina dziennik „Rzeczpospolita”.

Ta decyzja wyhamowała wydatki ZUS na emerytury. W 2008 roku, rekordowym pod względem liczby nowych świadczeniobiorców, zakład wydawał w styczniu na wypracowane przez emerytów świadczenia 6,3 mld zł, a w grudniu – już 7,3 mld, a więc o niemal 16 proc. więcej. W ubiegłym roku ten wzrost wyniósł tylko 5,6 proc. (styczeń – 8,9 mld zł, grudzień 9,4 mld). Ministerstwo Finansów szacuje „oszczędności” z tytułu wygaszenia przywilejów tylko w 2012 r. na ponad 5 mld zł. Zatem nasze składki, odprowadzane na emeryturę po latach pracy, rząd traktuje jako oszczędności, o ile nie trafiają na wypłaty emerytur.

➔ **Czytaj więcej na:**
www.solidarnosc.gda.pl



PROCES

Sprawa Grudnia '70



Fot. M. Żeglinski

Trwają mowy końcowe w sprawie Grudnia '70. 15 lutego przed Sądem Okręgowym w Warszawie wystąpił m.in. mec. Piotr Andrzejewski - przedstawiciel społeczny, reprezentujący NSZZ "Solidarność".

W swoim przemówieniu mecenas Andrzejewski zaznaczył, że masakra na Wybrzeżu powinna być uznana za zbrodnię komunistyczną i wypełnia przesłanki zbrodni przeciw ludzkości.

– Toczące się od 1995 r. postępowanie w sprawie dostarczyło wystarczającą ilość przesłanek dowodowych dla takiego zakwalifikowania zbrodni popełnionych w grud-

niu 1970r. przez „władzę ludową” na narodzie polskim – argumentował mecenas.

Przedstawiciel „Solidarności” podkreślił też znaczenie wydarzeń grudniowych dla przyszłości Polski.

– Wyptywające z tej ofiary zobowiązania legły u podstaw przemiany ustrojowej Sierpnia 1980 roku i wywalczenia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Zmierzch panowania zakłamaniej ideologii, powstanie „Solidarności”, upadek muru berlińskiego i rozpad sowieckiego imperium – były konsekwencją Grudnia 70' – powiedział Andrzejewski.

Nie przyznają się do winy

Na ławie oskarżonych zasiada ówczesny wicepremier Stanisław Kociołek oraz dowódca wojska Mirosław W. i Bolesław F. (dwaj ostatni zastrzegli swoje dane osobowe). Oskarżeni są oni o "sprawstwo kierownicze" zabójstwa robotników. Żaden z nich nie przyznaje się do winy.

Sąd zakończył proces w styczniu. Prokurator zażądał dla wszystkich trzech oskarżonych kar po 8 lat więzienia i po 10 lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok powinien być znany w marcu.

Bez Jaruzelskiego

Początkowo w sprawie Grudnia '70 oskarżonych było 12 osób, w tym gen. Wojciech Jaruzelski. Z powodu śmierci lub choroby z biegiem lat zmniejszała się liczba osób na ławie oskarżonych. W 1999 roku proces został przeniesiony z Gdańska do Warszawy, a w 2011 roku sprawa została przerwana, bo zmarł ławnik. Nowy proces rozpoczął się bez udziału Wojciecha Jaruzelskiego – jego sprawa została wyłączona i zawieszona z powodu złego stanu zdrowia.

W grudniu 1970r. - po drastycznych podwyżkach cen żywności - na Wybrzeżu wybuchły protesty. Według oficjalnych danych, od strażów milicji i wojska zginęły 44 osoby, a ponad 1160 zostało rannych.

ENERGETYKA

Iskierka nadziei

Pięć zespołów roboczych złożonych z przedstawicieli rządu, związków zawodowych i pracodawców ma już za sobą pierwsze spotkania.



– W kwestii działań antykrzysowych i przemysłu energochłonnego pojawiło się światło w tunelu. Jeśli idzie o pozostałe, to mamy raczej wrażenie pozorowania rozmów – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jako pierwszy, jeszcze w zeszłym tygodniu, zebrał się zespół ds. przemysłu i rynku pracy. Głównymi tematami spotkania były tzw. ustawa antykrzysowa oraz wsparcie rządu dla przemysłu energochłonnego. – Po spotkaniu resort gospodarki stwierdził, że rozpocznie prace nad rozwiązaniami dla branży energochłonnej i to daje pewną iskierkę nadziei, że po wielu miesiącach naszego wspólnego, związków i pracodawców, dobijania się do świadomości rządzących, coś się wreszcie ruszy – mówi Dominik Kolorz. – Ale mamy świadomość, że koniec końców nawet najlepsze propozycje, bez zgody resortu finansów nie mają szans na skuteczną realizację. Postawa tego ministerstwa w trakcie kolejnych rund rozmów da nam odpowiedź, czy rzeczywiście mamy szansę na porozumienie w tym zakresie, czy też jest to tylko gra. Dobry policjant z resortu gospodarki czy dobry policjant z ministerstwa pracy i zły policjant z finansów – dodaje szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

PIKIETA

Solidarni z rolnikami

Kilkaset osób, członków i sympatyków "Solidarności" 18 lutego wzięło udział w pikiecie przed Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie.

W ten sposób związkowcy wyrazili swoje poparcie dla rolników, którzy od ponad dwóch miesięcy protestują przeciwko szkodliwej polityce rolnej rządu i nadużyciom w Agencji Nieruchomości Rolnych, prowadzącym do wyprzedawania polskiej ziemi obcemu kapitałowi, co jedno-

ześnie skutecznie blokuje rozwój gospodarstw rodzinnych i prowadzi do ubożenia polskich rolników.

– Rolnicy! Dzisiaj przyszłemu was wesprzeć - mówił podczas wiecu przewodniczący ZRNSZZ "Solidarność" Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. - Solidarność rolników i ludzi pracy ma zapisane w Polsce, a zwłaszcza w Szczecinie, piękne karty. To rolnicy wspomogli czynnie robotników, dowożąc żywność do stoczni i innych zakładów pracy



w czasie długich protestów sierpniowych w 1980r. Chłopi byli i są z robotnikami. Nie możemy więc stać obojętnie, gdy teraz to oni walczą. Wiemy, że chcecie pracować na swoim, dla siebie i dla nas.

www.solidarnosc.szczecin.pl

➔ **Czytaj więcej na:**
www.solidarnoskatowice.pl

LEGNICA

Tytuł Zasłużony dla „S”

W legnickiej katedrze przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda oraz przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski uhonorowali księdza prałata Zbigniewa Dołhańa tytułem Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”.

We mszy świętej uczestniczyło wielu przedstawicieli „Solidarności” z Regionu Zagłębie Miedziowe, ale również gości z Wrocławia, gdzie obecnie pracuje ksiądz Dołhań. Mszę koncelebrował ksiądz Dołhań wraz z księżmi z legnickiej katedry.

Ksiądz Dołhań w kazaniu powiedział, iż miał wątpliwość, czy przyjąć to odznaczenie, gdyż to nie on powinien je dostać, a wszyscy uczestnicy tamtych wydarzeń z Polkowic. - W końcu jednak się zdecydowałem na odbiór tego zaszczytnego odznaczenia, bo to jest moja „Solidarność” - ja nie rozróżniam czy to ta lepsza, pierwsza czy ta obecna - „S”. Odbieram to odznaczenie w imieniu całej „Solidarności” Zagłębia Miedziowego - powiedział prałat.

Ksiądz prałat Zbigniew Dołhań ur. 21 lipca 1947 r. w Samborze. Ukończył Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, uzyskując w 1973 r. święcenia kapłańskie. W czerwcu 1981 r. został przeniesiony z Wrocławia

do Polkowic, gdzie sprawował posługę jako wikary w parafii pw. św. Michała Archanioła.

4 grudnia tegoż roku uczestniczył w poświęceniu kaplicy św. Barbary i sztandaru NSZZ „Solidarność” na polu głównym Zakładów Górniczych Polkowice.

14 grudnia na polu głównym ZG Polkowice, kiedy załoga po proklamowaniu stanu wojennego zaprotestowała strajkiem okupacyjnym udziałem razem z ks. Gniatczykiem sakramentu spowiedzi i Komunii św. członkom komitetu strajkowego i górnikom. Od 16 grudnia, kiedy strajkujące zało-

Ksiądz Zbigniew Dołhań udzielał swojego mieszkania, uczestniczył w strajkach i wspierał duchowo strajkujące załogi w latach 80.

gi górnicze okupowały kopalnię Rudna, odprawiał msze św. na polu głównym, z ks. Gniatczykiem i ks. Eugeniuszem Jankiewiczem z Głogowa, a następnie dołączył do strajkujących górników na szybie zachodnim, gdzie trwał, udzielając pociechy kapłańskiej i



Fot. W. Obrenski

sprawując przywództwo duchowe aż do spacyfikowania kopalni przez oddziały ZOMO.

W latach 1982 - 1984 trwał na duszpasterskiej placówce w Polkowicach jako duchowny wspierający podziemne struktury „Solidarności” Zagłębia Miedziowego, współorganizator pomocy, a od końca 1982 r. samodzielnie organizujący pomoc dla rodzin aresztowanych lub skazanych na więzienie członków „S”. W tym czasie razem z ks. Gniatczykiem, a od roku 1983 samodzielnie odprawiał msze św. w intencji Ojczyzny, w kościele w Rynku w Polkowicach.

Ksiądz Zbigniew Dołhań udzielał swego mieszkania, a przede wszystkim był kapłanem

wspierającym duchowo, krzepiącym Bogiem potrzebujących duchowego wsparcia uczestników załazków MKK NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego. Można to przeczytać w aktach dochodzeń SB prowadzonych przeciw członkom tzw. „nielegalnych struktur „Solidarności” dostępnych we wrocławskim oddziale IPN. W czerwcu 1983 r. zorganizował pielgrzymkę górników - członków „Solidarności” - na mszę św. odprawioną na Partynicach we Wrocławiu przez Papieża Jana Pawła II. Obecnie jest proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu i budowniczym kościoła św. Ojca Pio na Partynicach.

DRUKARNIA

Pracownicy przywróceniu do pracy



Zakończyła się gehenna prawna trzech pracowników drukarni BDN, mieszczącej się w strefie ekonomicznej w Wykrotach.

Półtora roku temu pracownicy ci zostali wyrzuceni z pracy za to, że przed bramą firmy rozmawiali z przedstawicielem Solidarności o możliwości założenia związku zawodowego.

Sąd pierwszej instancji przywrócił ich do pracy. Pracodawca odwołał się jednak od tej

decyzji i w związku z tym 15 lutego 2013 r. miała miejsce rozprawa w sądzie drugiej instancji. Również w tym przypadku wyrok był korzystny dla pracowników.

Teraz pracodawca zobowiązany jest przywrócić do pracy, na wcześniej zajmowane stanowisko, wyrzuconych wcześniej pracowników i pokryć wszystkie koszty pracownicze i sądowe. Wyrok jest prawomocny.

To już kolejne zwycięstwo prawne Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „Solidarność”. Kilka tygodni wcześniej wyroki przywracające do pracy wyrzuconych za działalność związkową pracowników zapadły w sprawie przeciwko MOPS w Kamiennej Górze i TESCO w Jeleniej Górze.

Więcej na ten temat na stronie jeleniogórskiej „Solidarności” www.soljg.eu

2013

Potrzeba środków na cele społeczne



Komisja Europejska przyjęła 20 lutego pakiet wytycznych dotyczących wydawania środków na opiekę społeczną. Tymczasem Europejska Konfederacja Związków Zawodowych podkreśla, że wytyczne nie wystarczą, a Europie potrzeba realnego wsparcia.

Jak informuje Komisja Europejska, wytyczne opierają się na strategiach realizowanych przez poszczególne kraje, które przyniosły korzyści obywatelom i całej gospodarce. Przygo-

towujący wytyczne skoncentrowali się na: reagowaniu na potrzeby obywateli w krytycznych momentach życia, zajęciu się osobami naprawdę potrzebującymi pomocy (poprzez np. uproszczenie przepisów i bardziej skuteczne udzielanie odpowiedniego wsparcia), większej integracji społecznej i na rynku pracy (np. poprzez zapewnienie tańszej opieki nad dziećmi i edukacji czy szkoleń i pomocy w poszukiwaniu pracy oraz niedrożej opieki zdrowotnej). Cały pakiet obejmuje też zalecenia dotyczące przeciwdziałania ubóstwu wśród dzieci oraz bardziej zintegrowane podejście do inwestycji społecznych uwzględniających potrzeby dzieci.

– Przyjęcie pakietu oznacza, że wydatki na opiekę społeczną

– Europa potrzebuje prawdziwego pakietu inwestycyjnego, by ożywić wzrost gospodarczy, rynek pracy i zapewnić spójność społeczną. EKZZ apeluje więc o dodatkową inwestycję odpowiadającą 1 proc. europejskiego PKB

– napisali w komunikacie przedstawiciele EKZZ

i ochronę potrzebujących zostały uznane za inwestycję, a to nas cieszy – tak przedstawiciele EKZZ odnieśli się do unijnych wytycznych w wystosowanym

z tej okazji komunikacie. – To jednak nie wszystko – Europa potrzebuje prawdziwego pakietu inwestycyjnego, by ożywić wzrost gospodarczy, rynek pracy i zapewnić spójność społeczną. EKZZ apeluje więc o dodatkową inwestycję odpowiadającą 1 proc. europejskiego PKB – napisali przedstawiciele EKZZ.

Jak wyjaśniono w komunikacie, strategia, która proponuje tylko lepsze wykorzystanie coraz bardziej ograniczonego budżetu, jest niewystarczająca i może doprowadzić wyłącznie do społecznego niepokoju i większych nierówności w krajach UE oraz pomiędzy poszczególnymi państwami. By tego uniknąć, Unia Europejska powinna uwzględnić sugestie zrzeszonych w EKZZ związków zawodowych z całej Europy w kwestii społecznego wymiaru wspólnoty i zmienić błędną politykę makroekonomiczną, która doprowadziła do recesji.

Spada przeciętne wynagrodzenie

Płace z początkiem roku spadają. Przeciętne wynagrodzenie w styczniu 2013 roku w sektorze przedsiębiorstw wyniosło ogółem 3 680,30 zł – informuje najnowszy raport Departamentu Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS. Oznacza to spadek aż o 10,5 procenta w porównaniu z grudniem ub. r.

Wynagrodzenie liczone rok do roku 2012-13 wzrosło jedynie o 0,4 proc. Biorąc pod uwagę inflację na poziomie 3,7 proc. oznacza to dalszą degradację płacy realnej. GUS podał, że w przedsiębiorstwach w styczniu było zatrudnionych 5 mln 506,5 tys. osób, czyli o 0,8 proc. mniej niż w styczniu 2012 r. W ujęciu

miesięcznym grudeń 1012 – styczeń 2013 – zatrudnienie wzrosło o 0,6 proc.

Z kolei analitycy Narodowego Banku Polskiego prognozują, że w polskich rodzinach dojdzie w pierwszym kwartale 2013 r. do znacznego ograniczenia konsumpcji.

– Pogarszające się negatywne nastroje konsumenckie oraz słabe perspektywy wzrostu dochodów przemawiają za utrzymaniem się niskiego tempa wzrostu spożycia prywatnego w najbliższych kwartałach – podaje raport NBP dotyczący sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

➔ Na ten temat czytaj też na: www.solidarnosc.gda.pl

